

Doda, Electrode

Pada deszcz na nocny szept
Tuli hałas myśli ciężkich dni
W głowie mej mokry zgiełk
Powódź ludzkich myśli wciąga mnie, wciąga mnie

I cała tonę znów, to kolejny raz
Istnień błędów czas zatapia mnie
Topię się w nim, topię się
I cała tonę znów, to kolejny raz
Istnień błędów czas zatapia mnie
Topię się w nim, topię się

Piekło mknie, otacza sen
Karmi problemami ludzki gniew
Nie pozwól mu przeniknąć w cień
Tama mojej siły, mocy rdzeń, mocy rdzeń

I cała tonę znów, to kolejny raz
Istnień błędów czas zatapia mnie
Topię się w nim, topię się
I cała tonę znów, to kolejny raz
Istnień błędów czas zatapia mnie
Topię się w nim, topię się

I cała tonę znów, to kolejny raz
Istnień błędów czas zatapia mnie
Topię się w nim, topię się
I cała tonę znów, to kolejny raz
Istnień błędów czas zatapia mnie
Topię się w nim, topię się